

**KOMENTARZ DO PRYZRZECZENIA I PRAWA HARCERSKIEGO
DLA HARCEREK I HARCERZY
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYSPOLITEJ**

(przyjęty przez Radę Naczelną ZHR uchwałą nr 77/1 w dniu 26 listopada 2005 r.)

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.

Harcerz, harcerka stając wobec swojego drużynowego, swojej drużynowej wyraża wolę pełnienia służby; szczerą wolę. Ta deklaracja, która nie ma formy przyrzeczenia, obietnicy, zobowiązania, jest świadomym przyjęciem na siebie obowiązku takiego kształtowania swojego charakteru, aby był on zgodny z wartościami opisanymi w Prawie Harcerskim, a także tym wszystkim co symbolizuje Krzyż Harcerski. Wyrażenie woli przez podkreślenie jej szczerości jest dobrowolne, świadome, wypełnione prawdą.

Służbę Bogu i Polsce mamy pełnić całym życiem. Dotykamy tutaj problemu drogi po jakiej będziemy szli przez życie, ale także tego jak głęboko będziemy doświadczali naszego życia. Harcerska służba w mundurze, osobiste życie w rodzinie i w gronie przyjaciół, nauka w szkole, praca zawodowa, inne pola aktywności społecznej wypełniamy ideałami harcerskimi. Nie rozdzielamy życia na harcerskie i osobiste. Wszystko czynimy w odniesieniu do Boga.

Człowiek popełnia błędy. Jeżeli jednak przyjmujemy za swój drogowskaz wartości w naszym przypadku opisane przez Prawo Harcerskie robimy wszystko, aby naprawiać błędy w odniesieniu do tego Prawa. Ogólny drogowskaz formułuje Przyrzeczenie Harcerskie. Składając je harcerz i harcerka powinni przed tym drogowskazem przystanąć, zastanowić się, pomyśleć.

Pełnię służbę Bogu – jestem religijny, wypełniam życie treścią dekalogu, jestem apostołem dobrego przykładu. Pełnię służbę Polsce – patriotyzm jest dla mnie ważnym wskazaniem w życiu, nie zapominam o historii i o dniu dzisiejszym, nie uchylam się od służby publicznej, pamiętam o pokoleniach i wydarzeniach minionych. Chętnie niosę pomoc bliźnim – braterstwo jest dla mnie otwarciem serca nie tylko dla harcerzy, ale dla każdego człowieka, to życzliwa gotowość szukania i odpowiadania na wołanie, to miłosierdzie. Jestem posłuszny Prawu Harcerskiemu – wypełniam nakazy Prawa, pracuję nad sobą, nad swoimi ułomnościami, nad charakterem aby Prawo wypełniało możliwie wszystkie ścieżki życia.

I.

Harcercz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Harcerka służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Otoczający nas świat jest rzeczywistością trudną, pełną zarówno dobra i nadziei jak pelzającego zła. Tego zła najwięcej jest tam gdzie ludzie zostali pozbawieni korzeni. Prymas Polski ks. Kardynał Stefan Wyszyński największe zagrożenie dla narodu polskiego zespolonego z kościołem katolickim upatrywał w odcięciu *od pnia tradycji i dziejów ojczystych, w utracie pamięci chrześcijańskiej i polskiej, w degeneracji moralnej, zabiciu duszy narodu*. Właściwa ocena tych zagrożeń, dostrzeganie potrzeb współczesnej Polski i potrzeb ludzi wokół nas wyznaczają zadania jakie „całym życiem” realizować musi każdy harcerz i harcerka.

Nasza służba powinna być gotowością czynienia dobra, jego potęgowania i niesienia do innych ludzi i do innych środowisk. Dobrem jest uśmiech, jest dłoń wyciągnięta do płaczącego dziecka, jest szybka reakcja na wołanie o pomoc, gotowość poświęcenia czasu, cennych minut i godzin często nie zaplanowanych. Człowiek świadomy swojej godności, niszczący zło w każdej postaci już w sobie, musi być nieustannie otwarty na innych ludzi.

Służba wobec Boga jest dla nas wyraźnie nakreślona – codzienna modlitwa, aktywne uczestnictwo we Mszy Świętej oraz praktykach i obrzędach religijnych, współtworzenie kultury chrześcijańskiej, współtworzenie wspólnoty wiernych przez czynną obecność w swojej parafii, zgodność życia z zasadami Dekalogu, rozprzestrzenianie chrześcijańskich ideałów w każdym miejscu i czasie swojego istnienia, apostołstwo dobrego przykładu. Czynimy to w życiu osobistym, ale także w harcerskim mundurze – na obozie, na wycieczce, w lesie, w górach, nad jeziorem. Nasza wiara nie jest naszą sprawą osobistą. Jesteśmy apostołami. Nasze działanie wynika z religijnej, chrześcijańskiej inspiracji. Szanujemy tych, którzy czynią podobnie będąc ludźmi innej religii. Nie jest sztuką dawać świadectwo wiary wobec kolegi z zastępu, innego instruktora, innego człowieka jeżeli wiemy, że łączy nas ten sam Bóg. Jeszcze trudniejszą sprawą staje się nasze świadectwo wobec ludzi, którzy walczą z Bogiem, lub żyją jakby On nie istniał.

Drużyna harcerska nie zastępuje księdza, katechety w nauczaniu religii, nie zastępuje rodziców w wychowaniu religijnym. W drużynie mamy sposobność wypełnić harcerskie braterstwo przykazaniem miłości bliźniego. Z drużyną harcerską, idąc za przykładem naszego drużynowego, uczestniczymy w głębokim przeżywaniu Mszy Świętej bacząc, aby nasza religijność nie była jedynie religijnością odświętną. Wiemy, że instruktor-wychowawca żyje w zgodzie z zasadami etycznymi i moralnymi wynikającymi ze wskazań wiary chrześcijańskiej.

Polska wymaga odrodzenia moralnego i utrwalania tych wartości, które nasz naród chronił przez stulecia. Stąd rozumnie pojmowana służba Bogu jest nieodzowną podstawą służby Polsce.

Dramatyczna i trudna jest Polska. Wiemy, że trud smakuje. Nasza Polska to ludzie, to historia, to niepowtarzalny krajobraz i wspaniałe zabytki, cały wielki dorobek duchowy i naukowy, to państwo zamieszkującego nad Wisłą, Wartą, Odrą i Bugiem narodu i skomplikowanego społeczeństwa, to także rodacy żyjący poza granicami na Wschodzie i na Zachodzie. Służba Polsce realizuje się w każdej części życia. Uczymy się, pracujemy, wychowujemy dla pożytku Rzeczypospolitej. Musimy to robić porządnie, według naszych sił, zdolności i umiejętności. To jest nasze sumienne spełnianie obowiązków. Jest to szczególnie ważne teraz, w strukturach i rodzinie europejskich narodów. Obowiązek przyjęty musi być zrealizowany, bo przecież jesteśmy odpowiedzialni i mamy poczucie własnej godności. Budujemy moc i kulturę polskiej pracy. Kim jest drużynowy, zastępowy, harcerz, który nie wypełni dobrowolnie przyjętego obowiązku?

Słowo „służba” charakteryzuje postawę aktywności życiowej. Nie jest to poddanie się, nie jest to zniewolenie, nie jest to oddanie na służbę. Osiągamy w niej pełnię człowieczeństwa. Jeżeli poddajemy się zniewoleniu stajemy się zbędnymi przedmiotami. Harcerz, harcerka, drużyna nie mogą spełniać swojej służby Bogu i Polsce jedynie uczestnicząc w uroczystościach. Tam oczywiście nie może nas zabraknąć, ale to uczestnictwo musi być głęboko zakorzenione w działaniu. Co jest zadaniem harcerza, harcerki? Dobra nauka, dobra praca, dobre wychowanie. Kim jest harcerz, harcerka? Dobrym synem, dobrą córką, dobrym mężem, dobrą żoną, dobrym ojcem, dobrą matką, dobrym człowiekiem... Na takim fundamencie sumiennego działania będziemy mogli przebudowywać rodzinę, naród, szkołę, urząd, państwo, władzę... Siejemy dobro nie tylko wtedy gdy ktoś na nas patrzy, nie wtedy kiedy na tym możemy skorzystać. Co jest natomiast zadaniem instruktora, instruktorki? Ich zadaniem jest przewodzenie harcerzom, harcerkom na drodze do ich przyszłego życia. Stąd instruktor, instruktorka musi się interesować i orientować w tym czym żyje Polska, musi poznawać zagrożenia i bez fałszywych obaw opowiadać się za dobrem przeciw złu. Powinien zabierać głos w ważnych sporach moralnych, wychowawczych i politycznych. Drużyna powinna stawać się miejscem gdzie harcerki, harcerze uczą się szacunku dla innego człowieka, dla innych poglądów, uczą się korzystania z demokracji, gdzie poznają podstawy i praktykę uczciwego gospodarowania. Jeżeli jesteśmy członkami organizacji to sumiennie i systematycznie płacimy składki. To również ma wymiar osobistej uczciwości i rzetelności.

Polska stała się uczestnikiem projektu jednoczącego Europę. Nie wiemy jaki kształt on przybierze. Nasza służba Bogu i Polsce jest drogowskazem. Wspólna Europa Narodów zbudowana na fundamencie kultury łacińskiej wyrosłej z tradycji antycznej i wartości chrześcijaństwa to Europa naszych korzeni. Harcerka, harcerz służąc Polsce będzie

poznawał własną kulturę i historię, będzie szanował drugiego człowieka, podejmie walkę z marnotrawstwem, niesolidnością, chamstwem, znajdzie drogi porozumienia z narodami sąsiednimi. Jesteśmy dumni z tego, iż jesteśmy Polakami, ponieważ niesiemy naszą tradycję, nasze doświadczenie, naszą solidarność.

II.

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

Na słowie harcerki polegaj jak na Zawiszy.

W harcerskich książkach można znaleźć taki rysunek: za zapatrzonym w dal harcerzem stoi rycerz, opierając na jego ramieniu zbrojną i opiekuńczą dłoń. U zarania XX stulecia do harcerskiej idei wychowawczej wprowadzona została postać Zawiszy Czarnego, rycerza bez skazy. Symbol nie tylko prawdomówności. Nie mówił dużo, a jego słowa miały wartość mądrej rady. Przysięga, którą składał tworzyła więź godną człowieka, nigdy nie była przeciw ludziom.

Czas, w którym żyjemy stawia przed nami zadanie niełatwe – musimy stawać się takim rycerzem herbu Sulima. Zbyt wiele słów jest rozumianych wielorako, zbyt wielu ludzi kryje swoje prawdziwe myśli, zbyt wiele kłamstwa, nieuczciwości. Pokręcone ścieżki urzędników, polityków, nauczycieli, znajomych, a my musimy pokazywać, że można i należy iść prosto. Zbyt często nie potrafimy przyznać racji innej niż nasza, uznać naszego błędu. Ukrywana jest prawda, a ceną jest tzw. „święty spokój” i zakłamanie. Zaczyna otaczać nas świat nieprawdy i manipulacji. My tak nie możemy. Odpowiedzialność za słowo jest budulcem honoru. Jedną z najtrudniejszych prób podczas zdobywania sprawności „trzy pióra” jest próba milczenia, która ma nas uczyć mądrego mówienia i mądrego milczenia. Pamiętajmy o oddaniu pożyczonej książki. Nie zapominamy o umówionym spotkaniu, o zbiórce. Jeśli nie możemy być obecni usprawiedliwiamy się przed wyznaczonym terminem.

Ten sam wymiar – wymiar prawdy - mają także otrzymywane i przyjmowane zadania w zastępie, w drużynie. Należy je wykonać tak, jak się obiecało. Jeśli to miało być jutro, to trzeba poświęcić kino, lody, trzeba dobrze planować zajęcia. Jeżeli wiemy, że nie dysponujemy już nawet jedną minutą, to nie podejmujemy się nowych zadań. Uczciwe będzie nie poddawanie się prośbie.

Czy stracił na aktualności wzorzec Zawiszy Czarnego, rycerza służącego królowi, czy przestał obowiązywać kodeks rycerski zapisany we „Wskazówkach dla skautmistrzów” Baden-Powella? Zastanówmy się, pamiętając, że nie są ważne sformułowania lecz odczytywana przez nas współczesna treść tego kodeksu opisująca wartości:

1. „Rycerze nie zdejmują nigdy zbroi, chyba dla nocnego odpoczynku”

2. „Są zobowiązani szukać przygód, by zdobyć rozgłos i sławę”
3. „Bronić biednych i słabych”
4. „Dać pomoc każdemu, kto o nią prosi w słusznej sprawie”
5. „Nie zaczepiać się wzajemnie”
6. „Walczyć dla obrony i pomyślności swego kraju”
7. „Działać dla honoru, a nie dla zysku”
8. „Nigdy, pod żadnym pozorem, nie łamać danego słowa”.
9. „Poświęcać się dla honoru swego kraju”
10. „Wybrać raczej śmierć chlubną, niż haniebną ucieczkę”

Baden-Powell widział w tych ideałach drogę do wyrobienia mocnych poglądów będących częścią charakteru.

III.

Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.

Harcerka jest pożyteczna i niesie pomoc bliźnim.

Jeżeli w wielu środowiskach harcerstwo wzbudza reakcje życzliwe i sympatyczne to głównie z powodu przeświadczenia o rzeczywistej służbie drugiemu człowiekowi, z przekonania otaczających nas ludzi, że bezinteresownie niesiemy pomoc bliźniemu, jeżeli pojawia się taka potrzeba. Wydaje się, że to jest dzisiaj ważny miernik miejsca harcerstwa w społeczeństwie. Można w cień usunąć tych – czasem koleżanki i kolegów - którzy ironicznie się uśmiechną na widok młodego człowieka w szarym lub zielonym mundurze. Ciężkie próby jakich doświadczała Polska w XX wieku utrwaliły szczególną symbolikę harcerskiego munduru. Działa on jak znak czerwonego krzyża umieszczony na rękawie, budynku, na karetce pogotowia – tam skieruje swoje kroki człowiek potrzebujący. To jest brzemię naszej odpowiedzialności. Nie mogą zatem istnieć zastępy i drużyny zamknięte w swoim świecie.

Odczytujemy dwa wyraźne i ważne wskazania: pożyteczność i pomoc. Każdy dzień musi być ustawiony jak strzałka busoli – zawsze na pomoc, zawsze na dawanie. Nie są potrzebne fajerwerki, efekciarstwo, ale konieczne jest kryterium pożytku. Jak kapitalnie łączy się to stwierdzenie ze służbą i sumiennym spełnianiem obowiązków z naszego Przyrzeczenia. Jedno jest nieuchronną konsekwencją drugiego. Jako harcerze musimy być gotowi do wypełniania tej służby na miarę wyzwań czasu. Zgodne z potrzebą musi być nasze niesienie pomocy: Ojczyźnie i narodowi, człowiekowi – kiedyś to było Wojenne Pogotowie roku 1939, Pogotowie Zimowe roku 1981, a teraz to jest uczciwość i solidność, to ręka wyciągnięta do kolegi-narkomana, to praca z niewidomymi rówieśnikami, wśród bezdomnych.

Gotowość do służby i pomocy musi być w nas przygotowana. Przygotowujemy się przez pracę nad sobą, przez wzbogacanie umiejętności i pogłębianie wiedzy. Nasz służba bliźniemu

i miłość bliźniego nie polega na spełnianiu jego życzeń, ale na takiej postawie, na tak ukształtowanym charakterze, aby innym z nami było dobrze. Obserwujemy świat, poszukujemy miejsc oczekujących na pomocną dłoń, odpowiadamy na wołanie. Czuwamy tak jak wzywał nas Jan Paweł II podczas Apelu Jasnogórskiego w roku 1983.

We „Wskazówkach dla skautmistrzów” czytamy: *Ucząc waszych skautów, na początek, spełniania dobrych uczynków w sposób zwyczajny i radosny, a bez świętoszkowatego oglądania się na nagrodę, a w dalszym ciągu zaprawiając ich do służby dla społeczeństwa (...) uczycie ich (...) wtedy nie jak spędzić życie, ale jak żyć pełnią życia.* Uśmiech, dłoń, mocne ramiona, codzienny dobry uczynek – kolejny rozwiązany węzełek na chuście niesie posiew nieustannej pomocy. Często jest to tylko potencjalna możliwość niesienia pomocy, stworzenie atmosfery uzyskania jej przez wszystkich potrzebujących – jesteśmy gotowi wewnętrznie do czynienia Dobra.

Harcerz żyje pożytecznie. Z naszej pożyteczności tworzymy konstrukcję życia godziwego, życia godnego człowieka. Każde działanie służy człowiekowi, służy rodzinie, służy narodowi. Nie może się zdarzyć, że stajemy w drodze i okazuje się, że nasza praca nie jest potrzebna: utkany dywan znajdujemy na wysypisku śmieci, napisana książka zapełnia kartony w magazynie księgarni, nauczyciel widzi bezwolne marionetki bez twarzy zamiast uczniów. Drużynowy musi pamiętać, że zadania realizowane podczas prób na stopnie mają sens, są przydatne i pożyteczne. Ile razy zdarza się, że robimy półkę tylko po to, aby „zdobyć” sprawność „stolarza”, albo rozwijamy nikomu niepotrzebną linię telefoniczną „zaliczając” stopień? *Chłopiec ma wrodzony instynkt do dobrego, jeżeli widzi tylko praktyczny sposób jego stosowania; zwyczaj dobrych uczynków (pożytecznego działania) zaspokaja ten instynkt i rozwija go, a rozwijając – wytwarza ducha chrześcijańskiej miłości bliźniego* [Baden-Powell]. W tym zdaniu znajdujemy sens naszej pożyteczności – jasno określony cel działania i konsekwentne dążenie do niego, cel praktyczny, nawet bardzo drobny, ale pożyteczny.

Ludzi idących za drogowskazem lilijki spotykamy wszędzie. Łatwo jest ich rozpoznać. Wystarczy wyciągnąć potrzebującą dłoń, aby napotkać mocne, serdeczne ramiona. Bractwo Ludzi Dobrych w szarych i zielonych mundurach serdecznością swojego działania dla innych odróżniać się powinno od zapatrzonych w siebie przebierańców.

Polska potrzebuje, my potrzebujemy ludzi pożytecznych, ludzi rzetelnej pracy. Jest to niezbędne dla przyszłego dobrobytu, rozumianego jako cywilizacja miłości i wyrastającego z niej miłosierdzia, i bezpiecznego życia.

IV.

Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.

Harcerka w każdym widzi bliźniego, a za siostrę uważa każdą inną harcerkę.

Jeśliby ktoś rzekł, iż miłuje Boga, a nienawidziłby brata swego, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakże może miłować? A to rozkazanie mamy, aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego. Otacza nas krąg ludzi stojących wokół kręgu ogniska. To są nasi bliźni. Wśród nich harcerze, harcerki. Obok służby to właśnie braterstwo jest fundamentem idei harcerskiej.

Oburzamy się na harcerzy, którzy Prawo i noszony krzyż mają za nic. Często to nie jest ich wina. Nie mieli właściwego drogowskazu. Utożsamili harcerstwo z zabawą i proporcem, a nie stylem życia. Będąc bratem i siostrą możesz im pokazać, że jest inaczej. Odrzucamy ich pseudo-wychowawców, ale jako instruktorów a nie jako ludzi..

Nie jesteś bratem ani siostrą, nie realizujesz idei braterstwa, jeżeli w twoim działaniu pojawiają się osobiste rozgrywki, zazdrość o powodzenie innych, atmosfera zawiści, pomówienie. Musisz być gotowy do wybaczenia i zgody.

Harcerskie braterstwo to także obyczaj spotkań – drużyn na zlotach i zjazdach, instruktorów na konferencjach i w kręgach. Zdajemy egzamin z dojrzałego braterstwa akceptując istnienie w życiu publicznym wielu poglądów i nurtów politycznych. Jak, różniąc się między sobą, zmierzać do jednego celu? Czy przy jednakowych fundamentach ideowych, zasadach, celach w naszej aktywności społecznej akceptujemy ich realizację w zwalczających się organizacjach, ugrupowaniach, środowiskach?

Patrzymy szeroko, obejmujemy przechodzących ludzi, jesteśmy otwarci na rozmowę, gotowi do spotkania, do dialogu. Jan Paweł II w czerwcu 1987 roku zwracając się do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte mówił o potrzebnej mocy ducha, sumień i serc. *Ta moc potrzebna jest, aby apostołować w swoim otoczeniu radością i nadzieją mimo wszystko, by dawać siebie innym w pracy, w rodzinie, w szkole czy na uczelni, we wspólnotie parafialnej, w środowisku i wszędzie – na miarę swoich możliwości. .*

V.

Harcerz postępuje po rycersku.

Harcerka postępuje po rycersku.

Na półkach bibliotek stoi wiele historycznych opracowań dotyczących średniowiecznego rycerstwa – herbarze, zamki, życie codzienne, turnieje, broń. Jak to z modą bywa jest to zainteresowanie powierzchowne i przemijające. Tymczasem w harcerstwie „moda” na

rycerstwo, na rycerskość jest na trwałe zakotwiczona w Prawie Harcerskim. Ktoś powie, że było to proste w czasach, kiedy kodeks rycerski był obowiązującym kanonem postępowania. A jaki może być rycerz w XXI wieku?

Harcerstwo jest współczesnym rycerskim zakonem. Rycerskość dzisiejszą można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach – z jednej strony tkwić ona powinna w naszej osobowości, w charakterze, a z drugiej „po rycersku” postępujemy w codziennych kontaktach z ludźmi, z rzeczywistością.

Jesteśmy samodzielni w naszych myślach, w naszej ocenie świata. Kierujemy się w tych ocenach Dekalogiem. Granicą kompromisów jest nasze sumienie, moc naszego charakteru. Jesteśmy zdecydowani i konsekwentni w postępowaniu, ale równocześnie uprzejmi, uczynni, życzliwi. Z bezinteresownej harcerskiej służby wypływa zdolność do poświęceń, osobista dzielność, cnota. Trudna jest dzielność bez walki, dzielność codziennego godnego życia.

Drogowskaz ustawiony w kierunku człowieka nie może obracać się zgodnie z wiejącym wiatrem, polityczną koniunkturą, osobistymi korzyściami. Wobec przeciwników niezbędna jest wspałałomyślność i zrozumienie. Łagodnej perswazji i uśmiechowi znacznie trudniej odmówić niż idącym w rytm werbli batalionom piechurów z nastawionymi na sztorc bagnietami...

Zastanawiając się nad naszą dzisiejszą rycerskością pomyślmy o karności, lojalności i szacunku wzajemnym.

Karność to nie bezmyślne posłuszeństwo. Harcerstwo nie jest wojskiem, chociaż dla służby wojskowej może być przydatne. Jesteśmy karni ponieważ wierzymy w słusność podjętego działania, ponieważ ufamy drużynowemu, komendantowi, komendantce, hufcowym, naczelnikowi, naczelnicze.

Wykonujemy zadania bez względu na trudności. Nie zostawiamy innych w samotnej walce z przeciwnościami, z przeszkodą. Nie znikamy nagle, bez słów. Nie podoba nam się praca zastępu, drużyny, hufca, organizacji – mówimy o tym osobom odpowiedzialnym, nie szeptamy po kątach. Potrafimy wysłuchać słów krytycznych. Bądźmy lojalni wobec samych siebie, abyśmy mogli zawsze spokojnie i bez trwogi spojrzeć w lustro, we własne oczy.

Ważną sprawą jest wzajemny szacunek – dla dziewczyny, dla chłopaka, dla matki, dla ojca, dla innych. W rycerskiej tradycji szczególną rolę spełniał szacunek dla kobiety. Harcerz jest „obrońcą”. Harcerka jest gotowa być „opiekunką”. Można też przywołać stwierdzenie sprzed wielu lat, że harcerka jest „szlachetna” na co składa się honor, a za tym duchowe szlachectwo, wielkoduszność, odwaga i wierność. Rycerski honor to całe Prawo Harcerskie,

to uznanie godności drugiego człowieka, to kultura osobista, to odpowiedzialność za rodzinę, za zastęp, za wychowanków, to wynik pracy.

VI.

Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Harcerka miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Nie ograniczajmy miłowania przyrody – czyli czegoś głębszego od poszanowania – do zachwyty nad kwiatami, do troski o ptaki w mroźną zimę. Oczywiście, że jest to ważne i potrzebne, lecz współczesny świat prowokuje do zupełnie innego spojrzenia. Prowokuje nas świat niszczonej przez wyziewy z kominów, ściekające do rzek tłuste i brudne strugi zanieczyszczeń, głupotę ludzi zapominających, że każda pozostawiona puszka jest cegłą stawiającą nasz wspólny grobowiec; prowokuje nas szare słońce i zasłonięte wieczną mgłą niebo w wielkich miastach, a coraz częściej nie tylko w dużych miastach.

Problem zagrożenia katastrofą ekologiczną i ochrony przyrody nabrzmiewa w Polsce i w wielu krajach świata od dziesięcioleci. Wyjeżdżamy na obozy, staramy się żyć w porozumieniu z lasem, z jeziorami, z łąkami i dlatego musimy starać się o ratunek dla nich. Nie zawsze miarą naszej harcerskości powinna być prycza albo potężna brama w środku lasu. Tylko w środowisku natury możemy właściwie wychowywać siebie i innych. *Poznanie przyrody wnosi harmonię między zagadnienia nieskończoności, historii i świata drobnoustrojów, jako części dzieła Wielkiego Stwórcy. I tu sprawa płci i rozmnażania znajduje swój dostojny udział* [Baden-Powell]. Czy nie jest to recepta na rozumienie rozchwianej rzeczywistości? Nasze czynne zainteresowanie przyrodą, rozumianą szerzej jako całe środowisko ludzkiego działania, to równocześnie samarytańska posługa dla bezbronnego powietrza i bezbronych wrzosowisk. To również droga wychowania estetycznego, w miłości dla piękna i wychowania radosnego. *Zżycie z przyrodą (...) stanowi niezastąpiony środek do rozbudzenia wyobraźni i umysłu chłopców, a zarazem (...) daje ono chłopcom możliwość oceny piękna w naturze, a co dalej idzie, również i w sztuce; tą drogą osiąga się wyższy poziom radości życia.*

Nasze miłowanie i poznanie przyrody może odnaleźć się na kilku ścieżkach równocześnie:

- na ścieżce Pracy – gdy podejmujemy działania likwidujące m.in. zanieczyszczenia, wzbogacające leśne szkółki, gdy będziemy pamiętać o pozostawieniu miejsca obozu czy biwaku w nienaruszonym stanie, nawet bliższym naturze niż przed naszym przybyciem;
- na ścieżce Służby – gdy staniemy obok wszystkich ludzi podejmujących formalne i nieformalne działania chroniące narodowy skarb, jakim jest przyroda, krajobraz, gdy poświęcimy czas dla poznania leśnych tajemnic, gdy stworzymy puszczańskie bractwa uczące żyć w zgodzie z lasem, wodą i górami;

- na ścieżce Harców – po której pójdziemy na wycieczki, zorganizujemy gry terenowe, będziemy wędrować turystycznymi szlakami i zarazem śladami ludzkiej cywilizacji, podejmiemy się obserwacji przyrody mającej olbrzymie wartości wychowawcze tkwiące w zwykłych sprawach, w budowie gniazda, w macierzyńskiej opiece nad wilczętami, w szczególnej sprawiedliwości i równowadze.

VII.

Harcercz jest karny i posłuszny – rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Harcerka jest karna i posłuszna – rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Granice obozowego ogniska są wyznaczone przez rozum i rozsądek. Takimi granicami dla człowieka jako jednostki i jako cząstki zbiorowości, wspólnoty, jest ukształtowana w wychowaniu i tworzona przez samowychowanie wewnętrzna karność, posłuszeństwo wobec nakazów życia, a przede wszystkim wobec powinności będących wynikiem naszej wiary w Boga. Taka karność nie ma oczywiście nic wspólnego z ograniczaniem wolności; ograniczanie wolności wynika przecież z samej istoty życia w określonych warunkach, wśród określonych ludzi i z określoną świadomością.

Nad brakiem karności Polaków bardzo bolał Aleksander Kamiński, równocześnie w „Wielkiej Grze” taka dając wskazówkę dla budowy nowej Polski – *nasze umiłowanie wolności i wielkoduszności muszą być bezwzględnie uzupełnione karnością i dzielnością*; właśnie karnością niezbędną we wszelkim budowaniu. Dlatego strachem mogą napępiać pomysły stawiające na tak daleko idące samowychowanie, że aż prowadzące do braku wszelkiej karności, do oczekiwania na olśnienie i „iluminację” kiedy idzie o realizację celów wspólnoty. W drużynie nie może liczyć się tylko moje zdanie, w środowisku tylko moje racje. Nie można dla indywidualnych racji zrywać sejmów, zawiązywać konfederacji, dzielić się w oparciu o różnice „grubości włosa”. Pojawia się tutaj problem autorytetu – rodziców, drużynowego, nauczyciela, kapelana. Wielu ludzi sprzeniewierza się ideom i zasadom, które głosili. Za słowami nie zawsze idą czyny. W harcerstwie nie można publicznie, często bez dania racji, dyskredytować przełożonych, bo „to wszystko ich wina”. Trzeba przestrzegać dobrego obyczaju: przełożony zwraca uwagę podwładnemu w cztery oczy, a podwładny nie „plotkuje” o swoich zwierzchnikach. Szczególne znaczenie ma karność w organizacji; wypełnianie dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków i realizacja zadań, terminowość, obecność, współdziałanie w hufcu i chorągwi.

W pojęciu karności mieści się sprężystość, sprawność organizacyjna, umiejętność szybkiej reakcji na niespodziewane sytuacje. To także musztra. I nie należy rozumieć musztry jako gwałtu na osobowości wychowanka; jest to pomoc w realizacji założonych celów wychowawczych. Oto co pisał o tym Robert Baden-Powell: *Jeżeli chodzi o musztrę skautów, musiałem wiele razy przypominać drużynowym, że należy jej unikać – rozumie się stosowanej*

w przesadny sposób. Pominąwszy zastrzeżenia ze strony niektórych rodziców przeciwko militaryzowaniu młodzieży, należy się sprzeciwiać musztrze, ponieważ drugorzędny drużynowy albo nie umie dojrzeć wyższego celu Skautingu, (mianowicie wyrobienia indywidualności), albo nie mając dość oryginalności w realizowaniu tego celu, nawet jeśli go dostrzeżę, zwraca się ku musztrze, jako łatwemu sposobowi wyrobienia u chłopców pewnego rodzaju postawy dla pokazania ich na defiladzie. Z drugiej strony, niektórzy drużynowi idą czasem za daleko w przeciwnym kierunku i pozwalają chłopcom włóczyć się po placu bez żadnej widocznej dyscypliny i sprężystości. To jeszcze gorsze (...) Cała musztra w Skautingu, potrzebna do wyrobienia u chłopców postawy i nauczania ich, aby ruszali się jak ludzie, a nie jak stado baranów – to parę minut cichych ćwiczeń na początku zbiórki.

Posłuszeństwo znaleźć musi miejsce w każdym wspólnym działaniu:

- posłuszeństwo rodzicom – szacunek i opieka; szacunek - gdy jesteśmy młodzi, opieka - gdy oni wejdą w okres starości; naszym dążeniem musi być osiąganie porozumienia i zrozumienia mimo różnicy pokoleń; ich mądrość nie jest skutkiem wykształcenia lecz wynika z życiowego doświadczenia; na szacunku oparte są obowiązki pomocy, nauki, uśmiechu; posłuszeństwo rodzicom jest nierozzerwalne z pojmowaniem rodziny jako zasadniczego miejsca wychowania;
- posłuszeństwo przełożonym – wynika z przedstawionego już rozumienia karności i musi być zbudowane na wzajemnym szacunku i autorytecie, opartym na prawdzie i zaufaniu, porozumieniu będącym wynikiem wspólnych celów; żadne posłuszeństwo nie może być ślepe;
- posłuszeństwo Państwu – w rozważaniach o poszczególnych punktach Prawa Harcerskiego była już mowa o Państwie zbudowanym na demokracji i poszanowaniu człowieka; z takiego posłuszeństwa bierze swój początek praworządność, lojalność, rzetelność w nauce, w pracy, braterstwo; warunkiem nieodzownym takiego posłuszeństwa jest przestrzeganie prawa, nawet jeżeli jest ono niewygodne, nawet jeżeli uważamy, że pewne instrukcje, regulaminy, ustawy, normy mogłyby być lepsze – istnieje zgodna z prawem droga ich zmiany.

Karność i posłuszeństwo niosą w sobie jeszcze jeden wymiar – karnym powinien być także drużynowy wobec swoich harcerzy, hufcowy wobec drużynowych, przełożony wobec podwładnych. Pamiętamy o odpowiedzialności, punktualności, o wewnętrznej dyscyplinie.

VIII.

Harcerz jest zawsze pogodny.

Harcerka jest zawsze pogodna.

Trzaskający i przeskakujący przez gałęzie płomień harcerskiego ogniska jest radością. Warto o tym pamiętać zarówno zasiadając przy tym ognisku jak również rozważając formy pracy harcerskiej, w których ognisko ma swoje godne miejsce.

Sięganie do wspomnień z harcerskiej przeszłości często daje nam obraz pogodnego chłopca, radosnej dziewczyny; i nie jest to pogoda beztraska. Jest to rozumna pogoda ducha, która uwiarygodnia chęć służby, chęć niesienia pomocy. Tą pogodą harcerz budzi zaufanie ludzi potrzebujących jego obecności. Ta radość życia musi być obecna nawet w smutku. Harcerski, bezinteresowny uśmiech jest zawsze potrzebny. Nie jest to półuśmiech, uśmiech ironiczny czy fałszywy, nie jest to również hałaśliwy śmiech stwarzający dla innych poczucie zagrożenia. I co najważniejsze: ta pogoda jest z harcerzem, harcerką zawsze. Tajemnica tkwi w określonym stanie ducha, będącym efektem wewnętrznej równowagi. Pogoda, o której mówi Prawo Harcerskie, bliższa jest ufności, nadziei niż radości.

Harcerska pogoda i radość to nie jest „hałaśliwa wesołość”, którą nas próbuje otoczyć świat. Jest to pogoda i radość dawania, a nie ucieczka od problemów, zabawa czy lekkomyślność.

Pogodny harcerz daje swoją osobą ukojenie i bezpieczeństwo obecności drugiego, bliskiego człowieka. Jest coś słusznego w stwierdzeniu Baden-Powella, że *jeżeli drużyna rozbrzmiewa wesołym śmiechem, jeżeli raduje się powodzeniem osiągniętym we współzawodnictwie, świeżymi wrażeniami z obozu lub wycieczki i nowymi przygodami, nuda nie będzie przerzedzać jej szeregów.*

Poza uśmiechem charakterystyczna dla naszej pogody jest harcerska piosenka. Towarzysząc zastępom i drużynom na zbiórkach, wędrowkach, obozach, w czasie ognisk tworzy atmosferę radości. Piosenka to wspaniały sposób na zmianę bezładnej gromady w zwarty i zgrany harcerski zespół, tworzący tak potrzebną wspólnotę. Niestety zbyt często przy ogniskach słychać piosenki smutne, ciche, nieśmiałe, pogłębiające stan zagubienia. Spróbujcie śpiewać inaczej, weselej, mocniej – czy nie czujecie przyływu nowych sił?

Z przykazania miłości Boga i bliźniego wypływa kategoryczny obowiązek radości. Chrześcijańska radość jest narzędziem, za pomocą którego udaje się nam promieniować gotowością do czynnej miłości. W takim nastroju powinniśmy wyrastać, opanowując smutek i zniechęcenie. Naszą smutną twarzą nie możemy nadziei odbierać. Naszą pogodą i radością musimy dawać nadzieję.

IX.

Harcerz jest oszczędny i ofiarny.

Harcerka jest oszczędna i ofiarna.

Ten punkt Prawa Harcerskiego łączy w sobie dwa, wydawałoby się że przeciwstawne, określenia: oszczędność i ofiarność. Ich związek można ująć w dwóch zdaniach sformułowanych przez O. Jacka Woronieckiego, harcmistrza: *Oszczędność jest składnikiem hojności i ofiarności, którym winna służyć i od których nie wolno jej uniezależniać. Innymi słowy trzeba oszczędzać, aby móc wydawać; oszczędzanie dla samego oszczędzania prowadzi z konieczności do skąpstwa.*

Wymiar dzisiejszy oszczędności i ofiarności to jest także wymiar służby Ojczyźnie. Jak realizowana jest edukacja ekonomiczna, wychowanie gospodarcze w naszych drużynach i zastępach? Rzecz nie tkwi w zbiorce złomu, makulatury czy sprzedaży zniczy, lecz w codziennym szacunku zarówno dla dóbr materialnych jak i duchowych. Czy pamiętamy o tak jeszcze niedawno zakorzenionej w Polsce tradycji poważania dla chleba przejawiającego się w trosce o jego najdrobniejsze okruchy? Rozejrzyjcie się dookoła co się dzieje, nie tylko z chlebem...

Jeżeli pojęcie oszczędności uszeregujemy pomiędzy marnotrawstwem i rozrzutnością a chciwością i skąpstwem to zabieg ten pozwoli nam ocenić, jak skomplikowane zadanie tkwi w tak popularnym i prostym słowie. Od sprawności naszego działania zależy oszczędność czasu. Trwoniony czas powoduje, że wciąż musimy doganiać: odłożone sprawy, spotkania i rozmowy z bliskimi, nierozwiązane problemy. Czy pamiętamy o tak pozornie drobnej sprawie jak punktualność? A czy potrafimy oszczędzać siły fizycznie, zdrowie?

Dlaczego nie naprawiamy uszkodzonego namiotu? Czy dlatego, że nie ma problemu z kupnem nowego? Dlaczego tak niedbale zwijamy sprzęt po obozie, po biwaku, dlaczego nie wysuszymy brezentowej płachty? Oberwały się linki namiotu – czy trzeba go rzucać w ką? Zeszyt został zapisany do połowy – czy pozostałe kartki muszą się znaleźć na śmietniku? Czy nie można ich wykorzystać na potrzeby notatnika?

Zawisza Czarny prezentował cechę, która łączy w sobie oszczędność dóbr duchowych i materialnych: rozumne milczenie. Milczymy nie dlatego, że nie mamy nic do powiedzenia, lecz znamy cenę wypowiedzianych słów. Czasem lepiej dwa razy milczeć niż powiedzieć głupstwo.

Mówiąc o harcerskiej ofiarności, mamy w świadomości ofiarę największą, ofiarę życia. Dzisiaj, będąc gotowym na tę największą ofiarę, musimy ją realizować inaczej:

- ofiarność w znaczeniu pospolitym – gdy potrzebującym oddajemy nawet to, czego sami nie mamy zbyt wiele; może tylko odrobinę czasu;
- ofiarność w służbie Polsce – poświęcamy siebie dla idei, dla rodziny, dla pracy społecznej, dla lepszego życia;
- ofiarność w służbie bliźnim – nasz uśmiech, energia, możliwości.

X.

Harcercz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Harcerka jest czysta w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Problemu czystości i wstrzemięźliwości dotyczy ostatni punkt Prawa Harcerskiego. Jego realizacja natomiast stanowi punkt wyjścia do kształtowania harcerskiego stylu życia; punkt wyjścia, a nie jego wyłączną treść. Wymaga od nas dyscypliny, samokontroli i pracy nad sobą. Wymaga od nas czystości obyczajów. Wymaga od nas dobrych obyczajów, bo one są fundamentem rodziny, narodu, państwa. Jan Paweł II na spotkaniu z młodzieżą w 1987 roku w Gdańsku, na Westerplatte mówił o naszych „prywatnych Westerplatte”, placówkach których nie możemy opuścić chociaż inni tego by od nas oczekiwali, taka byłaby moda, tak pisano by w kolorowych czasopismach.

Oczywistą jest szkodliwość dla zdrowia picia alkoholu, palenia tytoniu, używania narkotyków, poddawania się innym nałogom które czasem w sposób zaskakujący przynosi rozwijająca się cywilizacja. Przestrzeganie zasady abstynencji bywało osią sporu w harcerstwie i jest niezmiennie, trwale miernikiem „harcerskości”. Już w roku 1912 o tę zasadę poróżnili się instruktorzy skautowi wywodzący się z „Zarzewia” z tymi z „Eleusis”. Kręgi Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego, które w latach 1980-1981 podjęły przewodnictwo w odrodzeniu ruchu harcerskiego wezwały do przestrzegania tej zasady. Na instruktorskich lilijkach pojawiła się „dziesiątka”, symbolicznie nawiązująca do ostatniego punktu Prawa ale przecież będąca wezwaniem do bezwzględnego przestrzegania pozostałych dziewięciu. Złamanie zasady abstynencji jest dla wszystkich widocznym znakiem lekceważenia Prawa Harcerskiego i podważa wiarygodność i prawdziwość naszego Przyrzeczenia Harcerskiego. W przypadku instruktora jest to nie tylko niewychowawcze, ale także jest zgorszeniem i zakwestionowaniem jego postawy i posługi; a instruktor ma dawać dobry przykład i być dla wszystkich harcerzy nauczycielem i wychowawcą.

Wielu ludzi, usłyszawszy o wymogu „czystości”, uśmiecha się uznając go za znak wsteczności, archaizmu, braku nowoczesności, próg oddalający nas od społeczeństw rozwiniętych. Nic bardziej błędnego. Jeżeli opieramy się na etyce i moralności

chrześcijańskiej to trudno jest dyskutować z taką argumentacją. Bo jeżeli ktoś rozumie nowoczesność jako obniżanie wymagań to właśnie reprezentuje „moralny ciemnogród”. Wielu światłych ludzi w kręgu łacińskiej cywilizacji (czyli tej nam najbliższej) szansę dla Europy widzi w moralnym odrodzeniu. Czystość umacnia wierność i przedkłada potrzebę miłości ponad potrzeby doznań osobistych. Nasza czystość nie dotyczy jedynie prymitywnie rozumianego i przedstawianego życia seksualnego. To także uczciwość myśli, czystość słowa, to zdrowie fizyczne i psychiczne. To odpowiadająca takim wymaganiom hierarchia wartości, a nie spłykanie życia przez zabijające człowieczeństwo rozrywki. Nie można w tym momencie pominąć niezwykłych rozważań Jana Pawła II zawartych w tomie „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”, z których tutaj tylko jedno zdanie: *Ciało ludzkie, jego płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury. Jest w tym ciele „od początku” zawarta właściwość „oblubieńcza”, czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem, i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar.*

Polskie doświadczenie historyczne wskazuje jak poprzez propagowanie „używania uciech tego świata”, ułatwienia w dostępie do alkoholu można podkopywać niezawisłość i tożsamość, niszczyć rodzinę i człowieka. Groźba zatracenia w alkoholu i narkotykach jest aktualna, a w zgiełku rozmaitych pseudo-idoli realna. Dla harcerzy oczywistym powinno być utrzymanie i propagowanie postawy zdecydowanie przeciwnej spożywaniu alkoholu i narkotyków. Nie rozstrzygają one żadnego z dotykających nas osobistych problemów, a dodają wiele nowych, zdecydowanie bardziej niebezpiecznych. Jeżeli ktoś nosi krzyż harcerski i uważa, że „prywatnie” takie „głupoty” go nie dotyczą to droga jest jedna – zdjęcie munduru, zdjęcie harcerskiego krzyża. On wybiera inny styl życia.

Ze wszystkich punktów w wychowaniu chłopca najtrudniejszym i jednym z najważniejszych jest punkt dotyczący higieny seksualnej. Ciało, umysł i dusza, zdrowie, moralność i charakter, wszystko to wchodzi w grę w tej sprawie [Bi-Pi]. Przewrót kulturowy jaki nastąpił w drugiej połowie XX wieku, a który przejawiał się m.in. w sferze moralnej, sprawia, że na sprawy wychowania mężczyzny i kobiety musimy spojrzeć w sposób szczególnie uważny. Niestety często problem ten jest pomijany w wychowaniu harcerskim. Sprawy nie załatwiają odrębnie działające drużyny harcerek i drużyny harcerzy. Potrzebna jest współpraca drużynowych. Mężczyzną ani kobietą nie staje się człowiek przez doświadczenia seksualne. Tak jak nie staje się bardziej dorosłym paląc papierosa, pijąc piwo, czy zapalając skręta marihuany. Dorosłym stajemy się dojrzewając do dobroci, do wierności, do uczciwości – wreszcie do miłości.

Czy można w tym miejscu nie wspomnieć słów Ojca Świętego wypowiedzianych na Castel Gandolfo 1 września 1996 roku m.in. do instruktorów i instruktorek ZHR, że *naród, który*

zabija własne dzieci jest narodem bez przyszłości, a w konsekwencji udziału ZHR w październikowych Narodowych Marszach w Obronie Życia.

Jeżeli powrócimy myślą do postaci dawnych rycerzy i ich szacunku do kobiet, to chcąc stać się współczesnym rycerzem, należy wszystko czynić w sposób czysty. Bez szacunku nie stworzymy obrazu dziewczyny, kobiety opartego o przyjaźń, o miłość. Miłość między mężczyzną a kobietą jest często związana z pożądaniem, lecz cechą właściwą człowiekowi jest opanowanie wyobraźni, opanowanie języka, opanowanie uczynków – jest konieczność ciągłej samokontroli. Tylko w ten sposób będziemy uznawać godność drugiej osoby. Tylko tak dojdziemy do założenia dobrej rodziny i dalej będziemy w tej rodzinie żyć. Przy rozważaniu problemu czystości wkraczamy w sferę uczuć dwojga ludzi, a ponieważ powinny one prowadzić do trwałego połączenia w małżeństwie, wymagają szczególnej delikatności i rozwagi.

Harcerka, harcerz jest czysty w mowie: nie kłamie, nie obraża innych ludzi, nie przeklina. Przekleństwa używane podczas zabaw sportowych, w pracy, w rywalizacji, świadczą o braku poczucia własnej godności, a także braku szacunku dla innych. Niedopuszczalne jest używanie przekleństw przez instruktorów. Rzecz dotyczy zarówno chłopców jak i dziewcząt.

Harcerka, harcerz musi być sprawny, musi uczestniczyć w sportowych zabawach i zawodach, musi dbać o swoje zdrowie, musi poznawać swój organizm. Harcerze i harcerki mogą dawać przykład – codziennej czystości, sprawności fizycznej, wycieczek. Na wysokim poziomie realizujemy próby na sprawności samarytańskie, sportowe i turystyczne, tworzymy harcerskie kluby sportowe, dbamy o mundur i wygląd zewnętrzny.

(hm Wojciech Hausner)